

to jest tak

NIEMIECKIE ŻALE

Znany z wystąpień w Senacie w obronie „uciśnionej” mniejszości niemieckiej p. senator Wiesner wystąpił ostatnio z nowymi „revelacjami” o katastrofalnym położeniu ludności niemieckiej na Górnym Śląsku, przedstawiając specjalny memoriał w tej sprawie p. premierowi Składkowskiemu na dłuższej audyencji. Równocześnie obok tego „demarche” mianowanego senatora, wiele miejsca poświęca temu zagadnieniu cała prasa niemiecka.

W związku z tym warto przypomnieć panu senatorowi położenie mniejszości polskiej w Niemczech, zmuszonej do biernego podporządkowania się hitlerowskiemu zgleichschaltowaniu, a więc systemowi nie uznającemu żadnych różnic narodowościowych i kulturalnych, oraz tak wymowny fakt, że przedstawiciele tej polskiej ludności w Niemczech czekają bezskutecznie od dwu lat prawie na uzyskanie posłuchania u kanclerza Rzeszy dla omówienia z nim palących dla prawie milionowej polskiej mniejszości spraw.

Powinien bowiem pamiętać senator z nominacji, uzyskujący bez trudu audyencję u premiera polskiego, że najskuteczniejszą formą współpracy dwu narodów jest stosowanie równych wobec siebie praw i zasady wzajemności.

Zbacznościwa...

ZAMIAST ARTYKUŁU WSTĘPNEGO

Jak donosi prasa, litewscy koledzy naszych cenzorów szaleją. Dzienniki litewskie nie mogą o niczym pisać, ani o tym, kto został mianowany nowym kierownikiem litewskiej partii rządowej, ani o jego przeszłości, ani o tym, że ta cała akcja budzi w narodzie tylko śmiech i drwiny. Po prostu wszystko jest doszczętnie konfiskowane.

W tym stanie rzeczy, jedyny polski dziennik na Litwie „Dzień Polski” w numerze 136 wydrukował zamiast artykułu wstępnego rozkład jazdy pociągów.

Chociaż nasza cenzura jest, jak to sami czytelnicy widzą z tamów „ABC” bardzo łagodna i wyrozumiała, to jednakże ten sposób pisanie artykułów wstępnych strasznie mi się podobał i musimy koniecznie go wprowadzić w Warszawie.

Umieszczanie rozkładów jazdy może mieć swoją specjalną wymowę.

Na przykład: tytuł „Jak zlikwidować komunizm w Polsce?” a pod tym spis pociągów odchodzących do Rosji Sowieckiej.

Albo znowu „Rozwiązanie kwestii żydowskiej”, a pod spodem zamiast treści „Rozkład połączeń kolejowych z Konstancą i linii lotniczej Warszawa — Palestyna oraz mającej niedługo powstać linii okrętowej Konstancja — Madagaskar.

Jeszcze inny przykład: artykuł „Przed nowym ładem” i wymienienie wszystkich pociągów odchodzących z granic oraz miejsc, gdzie można przezornie nabyć wcześniej bilety. Sądzę, że zainteresowani doskonale to zrozumieją.

Wspaniały sposób.

B. REZA

„Wyścig pracy” niektórych urzędów czyli jak powstaje kasa bezprocentowa?

Idea kredytu bezprocentowego znajduje w społeczeństwie polskim coraz większe zrozumienie i poparcie, o czym świadczy stały rozwój akcji organizowania chrześcijańskich kas bezprocentowych. Akcja ta cieszy się pewnym poparciem wśród czynników oficjalnych, tym więcej niezrozumiale jest stanowisko niektórych mniejszych kacyków urzędowych, którzy zdają się nawet te akcje utrudniać.

Przy parafii św. Zbawiciela zorganizowała się kasa bezpro-

Pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę

Będzie z nią sercem cała Polska Katolicka

Olbrzymie przemiany zachodzą w narodzie polskim. Coraz bardziej odsłania on swe własne oblicze, swój polski wyraz. Z dnia na dzień coraz wyraziściej wyzwalają swą narodową duszę. A dusza ta, że polska — jest katolicka.

Katolicka jest dusza nauczyciela polskiego. A została nią wbrew wszelkiego rodzaju „sugestiom”, „trickom” i „ideom”, które szepczono nauczycielstwu naszemu z istic żydowskim uporem, sprytem i bezwzględnością. Czyniono to przez słowo drukowane, żywe oraz przez „wpływy”. Uderzające w tej „robocie” było to, że separowano nauczyciela od kościoła, usiłując wtłoczyć wszystkie jego zainteresowania i całą dynamikę w jakieś ghetto antykatolickie. W tym celu opluto religię, nazywając ją „reakcyjnością”. Religijność wyszydano jako „zacofanie”, pozytywny, życiowy stosunek do kapłana katolickiego przezwano „klerykałizmem”. Nade wszystko zaś starano się przedstawić nauczycielowi księdza jako przysięgłego wroga szkoły, oświaty i nauczyciela, to też rozbrajał z religią katolicką kazano uważać za warunek nieodzowny postępu, oczywiście, rozumianego w duchu materializmu dziejowego Marxa a więc w duchu walki klas.

Trzeba dodać i to, że wiedzę pedagogiczną podawali seminaria nauczycielskie, wyższe klasy, instytuty i uniwersytety w sensie protestancko - liberalno - masońskim, a więc dawano wiedzę o wychowaniu człowieka skażoną.

A jednak cały ten najazd, nacisk, tak misternie prowadzonej kampanii się nie udał. Duszy nauczyciela nie dało się zanieczyścić, zjudaizować.

Bo niech nam nie przesłaniają oczu różne Płomyki, Świeciany, te i owe przebiegłe preparowane uchwały antyreligijne, z „roboty” musiało przecież coś zostać. To i owo środowisko o słabszych głowach uległo. Lecz ogół nauczycielstwa był i jest zdrowy, udział w tym nie brał, czekał trwając na ciężkim posterunku pracy pedagogicznej, kiedy atmosfera zaduchu przemienie, kiedy będzie mógł jasno powiedzieć, w co wierzy, czego pragnie: nauczyciel pozostał katolikiem.

Utrwalał go w katolicyzmie przede wszystkim jego tak trudny i odpowiedzialny warsztat pracy. Ogarniając, oczyma codziennym młodzieżą, widział przecież jasno on, pedagog, że duszą tej młodzieży jest katolicka. Myśląc o przyszłości, rozumiał jedno, że jutro młodego Polaka, czy Polki

będzie wielkie, o ile będzie w nim Chrystus. I jeżeli mogło być nawet tak, że gdy nauczyciel wyszedł ze szkoły, czynił rzekomo wrażenie, iż się poddaje „rządowi” antyklerykalizmu, to przecież gdy wchodził do klasy, między młodzieżą, odnajdywał Boga, Jego działanie w człowieku i konieczność pomocy Stwórcy w urabianiu tegoż człowieka — w całej pełni.

Świadomość ta stawała się coraz silniejsza, a że potężniała z dnia na dzień, szukała i w życiu publicznym swego wielkiego wyrazu. I znalazła go. Na początek — w ideale pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę. „Tęgo dnia” — głosi odezwa Komitetu Główn. Pielgrzymki — „u stóp Jasnej Góry nauczycielstwo polskie wszelkich typów szkół, przekonań politycznych i przynależ-

ności organizacyjnej stanie przed obliczem Królowej Korony Polskiej, aby zadokumentować wobec Boga i społeczeństwa swój katolicki charakter”.

Ale nauczycielstwo nie chce tylko „manifestować”. Idzie dalej: „Nauczycielstwo świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodych pokoleń wkręszając Ojczyźnie, pragnie uprosić światła i pomocy u tej, która jest Matką Chrystusa — Najlepszego Nauczyciela”.

Lecz nauczycielstwo nie tylko

chce — głosi odezwa — modlić się, jest jak zawsze pełne gotowości do czynu i ofiar, dlatego rzeczona odezwa deklaruje: „Wobec wrogich sił, czyhających na Polskę, musimy jej potęgę wzmocnić tężną moralną, którą wykuwa szkoła Chrystusowa, bo ona tylko zdolna jest przygotować Naród Polski do spełniania swej zaszczytnej misji dziejowej”.

To też z nauczycielstwem katolickim na Jasnej Górze w dn. 24 bm. będzie cała Polska katolicka.

Wal. M-ski

Inowrocław-Zdrój
 Informacje w ORBISIE
 Bezpł. prospektu wysyła Zarząd
2 3 i 4 tygodniowe
 Ryzykality
 Reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece, dzieci, górnych dróg oddechowych, serca i naczyń (skleroza), nerwowe...

Kultura
Wygoda
Taniosć

Ochotnicza służba policji

Wstret do rewolweru

Pamiętamy przebieg spraw w Mińsku Mazowieckim i w Brześciu. W Mińsku rozruchy wywołało zamordowanie sierżanta przez żyda. W Brześciu zamordowanie policjanta przez żyda. W obu wypadkach żydzi na gwałt fabrykowali argumenty, by zagościć winę obu żydów.

Teraz w Częstochowie żyd znowu zabił Polaka i wynikły rozruchy. Uniewinnienie mordercy już się robi. Zabrał się do roboty sam p. Apolinary Hartglas w krakowskim „Nowym Dzienniku”:

Jak podają pisma, banda złodziei w sobotę o 8-jej z rana usiłowała się dostać — chyba nie w celach zgodnych z kodeksem karnym — do składu żelaza Żelwera. Żelwer to zauważył i usiłował złodziei odpedzić. Wśród złodziei był i karani już kryminalnie tragarz Baran. Złodzieje rzucili się na Żelwera, zaczęli go bić. Przechodził żyd — tragarz (czy rzemieślnik?) Pędrak i stanął w obronie napastowanego przez złodziei Żelwera. Zatem stanął w obronie majestatu prawa przeciwko kryminalnym przestępcom, czyli ciż to samo, co w Brześciu śp. posterunkowy Kędziara, tylko że tu chodziło o obronę bez porównania wyższego dobra prawnego. Ale tu przed bezprawiem broniono żyda, i czynił to żyd. Złodzieje zaczęli bić Pędraka. Ten w obronie własnej strzelił i śmiertelnie zranił Barana. Możliwe, że przekroczył granicę obrony koniecznej, a może nie przekroczył. Sąd Państwowy to rozważy i orzeknie według sumienia i prawa.

A potem niżej: Wiece stopniowo dochodzi już do tego, że za przekroczenie, czy nawet nie przekroczenie obrony koniecznej w walce ze złodziejami

żydzi ponoszą odpowiedzialność zbiorową? Dochodzi do tego, że robi się „odruchy” rzekomo „narodowe” w obronie kradzieży i złodziei?

Już mamy. Żyd Pędrak na ochotnika zastąpił władze bezpieczeństwa w walce ze złodziejem i zastrzelił Polaka, Barana. A za to... pogrom. W obronie złodzieja? Za dzielny, męski czyn żydowskiego ochotnika, wyręczającego policję.

Tu zaś częstochowskich tak świetnie znane przywódcy żydostwa, w lwowskiej, sjonistycznej „Chwili” nie jest jeszcze tak stwierdzone.

Sledztwo wyjaśni niezawodnie, wśród jakich okoliczności nastąpiła śmierć Stefana Barana, którego rzekomo zabił jego żydowski kolega Jurek Pędrak. Wyznamy jednak szczerze, że na podstawie tych wiadomości, jakie przyniosły depesze agencji telegraficznej, trudno nam w swych duszach wykrzesać wiara, że tragarz Jurek Pędrak nosił przy sobie rewolwer, z którego zabił Barana.

Żyd i rewolwer? Nieprawdopodobne. Ale p. Hartglas wyjaśnił, że Jurek Pędrak był... ochotniczym policjantem. Może przewzyciężył więc wstret do rewolweru?

Ale „Chwila” snuje złośliwą nie rozważa. Mówi o polskim ludzie.

Lud myśli. Lud czyta gazety i zastanawia się. Onegdaj wyczytał, że na wiecu Związku młodej wsi, odbyłym pod wysokim protektorem uchwalono rezolucję, że żydzi są szkodliwi i powinni wyemigrować. I lud ma naturalnie wszelki powód do dziwienia się, jeśli mu się wytyka następnie, że nie powinien na swój sposób walczyć ze

szkodliwymi żydami i „zachęcać” ich do szybkiej emigracji.

Ale lud ma także swoją filozofię i swoją dyplomację. Więc mruga ze zrozumieniem oczyma: Aha, jest przecież zagranica! Żydowskie krzyki i jęki mogą zaszkodzić dobremu imieniu Polski. Nie wolno zatem naprawdę bić żydów ani niszczyć ich mienia! Władza państwowa musi być całkiem serio temu przeciwna i temu przeciwdziałać. Kto to czyni, czyni to na własne ryzyko i naraża się na konsekwencje, — mimo, że żydzi są szkodliwi i powinni wyemigrować.

Lud to rozumie. I naraża się na konsekwencje. Naogół z zawieszaniem.

No tak. Jest przecież zagranica. „Obywatele” odwołują się do niej. Robią alarm. Za wywołanie obcych potęg nie narażają się na konsekwencje, nawet z zawieszeniem.

A czyż nie prościej byłoby dać swym współwyznawcom instrukcję, by nie wyręczali ochotniczo policji i nie strzelali do Polaków? Czyż nie lepiej utrzymać tradycyjny wstret do broni palnej, zamiast szkolić trumpeldorczyków? Do rozważań naszym „obywatelom”.

Grosz publiczny

(Dokończenie ze str. 1-iej)

i politycznego, że trudno byłoby zalecać powrót do słońsków przedmajowych. Jednakże jak doświadczenie wykazuje system jaki zapanał po przewrocie majowym, jeśli chodzi o zagadnienie doboru ludzi na stanowiska urzędowe i stosunku ich do grosza publicznego, okazał się znacznie gorszy. Odpadły te pewne hamulce i kontrola, jakie funkcjonowały przy systemie partyjnym, natomiast na ich miejsce nie potrafiono znaleźć i zastosować innych, dostatecznie skutecznych.

I tu przychodzimy do sedna zagadnienia: jeśli się chce mieć aparat publiczny zabezpieczony przed dostępem lu-

KOLCE BEZ ROZ



JEDEN NA JEDEN

Na wystawie paryskiej — z której gotowa jest dotychczas tylko wieża Eiffla — polską sztukę będą reprezentować: Paderewski, Kiepusza i Bandrowska Turska oraz Rubinstejn, Landowska i Rodowski. A więc zastosowano klucz: jeden Polak — jeden żyd.

Palestyna nie wystawiła swych przedstawicieli, ale oczekuje gratulacji po występach polskich reprezentantów.

ROK AKADEMIKI

Minister Świątosławski jest w coraz lepszym humorze, bo rok szkolny się kończy, studenci rozjeżdżają się na wakacje.

Gdyby wakacje mogły trwać 12 miesięcy mógłbym i ja być dobrym ministrem! Wzdycha trzeci Jędrzejewicz. Obecny rok akademicki miał takie fazy:

blokadę;
demonstracje pobłokadowe;
zamykanie uczelni;
likwidacja stowarzyszeń.
Ostatni akt: pielgrzymki jasno-górskie — był jedynym, do którego władze się nie mieszały. Toteż oczywiście wypadł najlepiej.

SPRAWNOŚĆ

Wioski odległe o parę kilometrów od poczty utrzymują własnym sumptem pościków, którzy codziennie chodzą po listy i gazety. Z wielkim hałasem i reklamowaniem do brodzistwa poczty wprowadzono w województwie krakowskim wszędzie listonoszów.

Ale listonosze mają tak wielkie rewiry, że mogą zachodzić do wioski tylko 2 razy na tydzień. Urzędowych przesyłek przysyłają do poczty.

Wobec tego wsie reaktywowały swych pościków.

Mowy ministra poczty można bez wielkiej szkody czytać z czterodniowym opóźnieniem, ale inne wiadomości z gazet na tym tracą.

Listonosze chodzą tedy z próżnymi torbami. Pościcy — prywatna inicjatywa — są bardziej sprężysti i szybsi. (kol.).

MODNA LINIA

wysokie gat. kapeluszy



Mieszkowski

Nowy Świat 53,
Marszałkowska 109,
Al. Jerozolimska 18,
Targowa 44.

P. st. posterunkowy o duchowieństwie

ma wydać autorytatywną opinię

Czyj to pomysł?

Katolicka Agencja Prasowa podaje:

„Jedno ze starostw w centralnej Polsce rozestawiło niedawno, do Panów Komendantów Posterunków P. P. pow. X” okólnik tej treści: Starostwo Powiatowe prosi Panów o zakomunikowanie, jaką opinią cieszą się na powierzonym Panom terenie prze-

łożeni urzędów parafialnych (księży, proboszczów, wikariuszy, księży pastory, księży prefekci, rabinów, podrabini itd.) pod względem moralnym i politycznym z uwzględnieniem przynależności partyjnej oraz działalności i w jakim kierunku. Spis imiennych duchownych P. P. Komendant otrzymają od Panów Burmistrzów - Wójtów. Termin zanotowano: 15. 6. 1937 r. Za Starostwo Powiatowe: (podpis) Kierownik ref. adm. praw.”

Do tej charakterystycznej wiadomości podaje K. A. P. od siebie:

„Najwidoczniej powstaje nowa kartoteka, specjalnie poświęcona duchowieństwu, przy czym opinie o moralności i przekonaniach politycznych duszpasterzy mają wyrażać p. Komendant Posterunków Policji Państwowej, najczęściej w praktyce starsi posterunkowi. Przeważnie są to ludzie wierzący i okólnik starostwa postawił ich w drażliwym położeniu, nie mówiąc już o tym, że nie mają oni żadnych kwalifikacji na cenzorów

Zresztą, jak widzimy, że i w o-wym starostwie w referacie administracyjno - prawnym nie kwitnie wiedza prawnicza, gdyż do liczby „przełożonych urzędów parafialnych” p. kierownik referatu zalicza nie tylko księży wikariuszy, ale księży prefektów. Dowiadujemy się też o „urzędach parafialnych”, kierowanych przez rabinów i podrabiniów. Nie uważa również p. kierownik za nietakt wymieniać duchowieństwa katolickiego obok i narówni z owymi rabinami i podrabiniami, którzy duchowieństwem nie są. Wobec tego można przypuszczać, że dane w kartotekach „w przedmiocie” moralności i przekonań politycznych duszpasterzy będą utrzymane na poziomie okólnika starostwa. Cui bono?”

Szkoda, że któryś z katolickich posłów lub senatorów nie poruszył tej ciekawej sprawy w interpelacji. Bo trzeba wiedzieć, czy dane starostwo urządza ten wywiad polityczny nad duchowieństwem na własną rękę, czy też z wyższego nakazu.

Likwidacja jacejki komuny wśród studentów w Krakowie

Władze policyjne zlikwidowały wczoraj jacejkę komunistyczną wśród młodzieży akademickiej.

Aresztowano kilkanaście osób, przy czym w czasie rewizji za-

brano bardzo wiele materiału obciążającego. Materiał ten przedstawi się bardzo poważnie.

Z uwagi na dobro śledztwa bliższych szczegółów w tej sprawie nie podajemy.

Lato na ziemiach wschodnich

Trzy miesiące niższej kolejowych

Z dniem 1 lipca obowiązywać będą niższe kolejowe, udzielane wszystkim, którzy wyjadą na Ziemie Wschodnie. Niższe stosowane będą przy wyjazdach od stacji kolejowych, położonych na zachód lub południe od linii demarkacyjnej, przebiegającej przez stacje: Dorotyńskie, Steble, Holuby, Sienkiewiczówka, Hajnówka, Zabinka, Sokółka, Krynki, Radziwiłłów k. Brodów.

Niższa udzielana będzie w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej i tylko w tym wypadku, jeżeli przejazd w jedną stronę wyniesie co najmniej 250 km.

Kurty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki dają prawo nie tylko do zasadniczej niższej kolejowej, lecz przysługują będą do czterech przejazdów wycieczkowych ze zniżką 50 proc. na terenie Kresów Wschodnich.

Dla uzyskania zniżki powrotnej pobyt na kresach musi trwać najmniej siedem dni.

Karty uczestnictwa wydawane są przez biura podróży oraz kioski „Ruchu” w całej Polsce.